

Maria Strycharska-Brzezina

## Z warsztatu stylizacyjnego Juliana Ursyna Niemcewicz

### Kreacja językowa hiszpańskiego szlachcica wrastającego w środowisko polskie

Eksperymenty w zakresie językowej stylizacji obcojęzycznej wprowadzane przez pisarzy oświecenia i klasycyzmu do powieści oraz dramatu są zbadane tylko częściowo<sup>1</sup>. Wśród twórców wspomnianego okresu bodaj czy nie największe osiągnięcia stylizacyjne ma Julian Ursyn Niemcewicz.

W napisanej z rozmachem, cieszącej się od samego początku wielkim uznaniem czytelników, powieści *Jan z Tęczyna*<sup>2</sup>, której akcja toczy się za panowania Zygmunta Augusta, znajdujemy elementy językowej stylizacji hiszpańskiej,

---

<sup>1</sup> Zob. M. Brzezina, *Język ukraiński w sielance „Trzy gody” Książnina*, „Zeszyty Naukowe UJ” 1974, *Prace Językoznawcze*, z. 42, s. 243-251; eadem, „Lamenta dysydenckie” z czasów Oświecenia, „Archiwum Literackie” 22: *Miscellanea z doby Oświecenia*, 5, s. 53-64; eadem, *Drugi oświeceniowy przekaz „Lamentów dysydenckich”*, „Archiwum Literackie” 25: *Miscellanea z doby Oświecenia*, 6, s. 61-68; eadem, *Stylizacja włoska w krotce „Słomiany człowiek czyli teatr w Sochaczewie” Ludwika Dmuszewskiego*, [w:] *Język i styl gatunków literackich oświecenia i romantyzmu*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1995, s. 61-67, *Studia o Języku i Stylu Artystycznym*; eadem, *Charakterystyka językowa Cyganów w wybranych utworach literackich*, „Stylistyka” 12, 2003, s. 61-88, *passim*. Zob. też przedruki powyższych artykułów w: M. Strycharska-Brzezina, *Socjostylistyka a dzieje literatury polskiej. Studia nad stylizacją językową w utworach literackich*, Kraków 2009, *Biblioteka Tradycji*, nr 85; ponadto: M. Brzezina, *Polszczyzna Żydów*, Warszawa–Kraków 1986, *Języki Mniejszości Narodowych w Tekstach Literackich i Folklorystycznych*; eadem, *Polszczyzna Niemców*, Warszawa–Kraków 1989, *Języki Mniejszości Narodowych w Tekstach Literackich i Folklorystycznych*; eadem, *Stylizacja rosyjska. Stylizacja językowa i inne ewokanty rosyjskości w utworach literackich ukazujących okres zaborów*, Warszawa 1997; H. Cieślakowa, *Charakterystyka językowa postaci w powieści polskiej w latach 1800-1831*, Gdańsk 1969 (zob. zwłaszcza rozdział III: *Charakterystyka językowa postaci obcoplemiennych*); J. Węgień, *Postacie Niemców i parodia ich sposobu mówienia w komediach oświeceniowych*, „Studia Śląskie” 26, 1974, s. 353-357.

<sup>2</sup> J. U. Niemcewicz, *Jan z Tęczyna. Powieść historyczna*, Warszawa 1825. Powieść miała siedem wydań polskich, trzy niemieckie i jedno holenderskie. Na uwagę zasługuje zwłaszcza wydanie zamieszczone w *Dzielał J. U. Niemcewicza*, Lipsk 1838 (nakład i druk Breitkopf i Haertel), oraz krytyczne wydanie przygotowane przez J. Dima w Bibliotece Narodowej, seria 1, nr 150, Wrocław 1954. Autograf powieści znajduje się w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu (sygn. 42). W niniejszym artykule zdecydowano się podawać cytaty z powieści za wydaniem Biblioteki Narodowej, odnosząc się w miarę potrzeby do wersji rękopiśmiennej i do wydania lipskiego.

włoskiej, łacińskiej, szwedzkiej, ukraińskiej oraz tatarskiej. Próba całościowej analizy stylizacji obcojęzycznej w wymienionym dziele przerosłaby ramy niniejszego artykułu, toteż ograniczę się do przedstawienia językowej kreacji najważniejszego spośród fikcyjnych bohaterów, jakim jest „Kastyłańczyk” (Kastylijczyk) – serdeczny przyjaciel głównego bohatera<sup>3</sup>. W ciągu około 14 lat (tyle bowiem trwa akcja powieści Niemcewicza) waleczny szlachcic hiszpański, zaprawiony w wojnach z Włochami, które prowadził cesarz Karol V<sup>4</sup>, staje się po wielu perypetiach godnym ręki siostry Jana – Zofii Tęczyńskiej, on też dociera na wyspę Hitteren, aby czuwać nad umierającym na obczyźnie Janem i w końcu przywieźć jego ciało do ojczyzny.

Teoretycznie rzecz biorąc, wprowadzenie Hiszpana do powieści powinno (a przynajmniej może) pociągnąć za sobą językową stylizację hiszpańską, która pełniłaby tak ważną funkcję stylizacyjną, jaką jest funkcja etniczna, a na drugim miejscu kulturowa. Jednakże Niemcewicz nie znał hiszpańskiego, toteż musiał się na ogół uciekać do językowych strategii zastępczych, realizowanych głównie w paśmie narracyjnym, natomiast w paśmie dialogowym pojawiających się tylko sporadycznie. Jeśli chodzi o wzorzec językowy, czyli system języka hiszpańskiego, autor posiłkował się w zasadzie elementami słownictwa – zarówno onomastyki, jak i leksyki.

## Antroponimia

Najważniejszą hiszpańskojęzyczną pozycją antroponimiczną jest oczywiście miano rzeczonoego bohatera. I tu czeka nas zaskoczenie, ponieważ występuje ono w postaci wiązki wariantów, poprzedzonej jednak zawsze elementem tytulatury: *don* ('pan'). Zgodnie ze zwyczajem hiszpański szlachcic może mieć kilka imion oraz łączyć nazwiska obojga rodziców, ewentualnie włączać do nazwiska inne człony, np. będące prymarnie nazwami geograficznymi. Należy dodać, że Niemcewicz stosuje raz dłuższe, raz krótsze formy antroponimu Hiszpana, co raczej nie jest najszcześliwszym rozwiązaniem, tym bardziej że podaje różną liczbę imion, a stosując jedno imię, nie zawsze wybiera tzw. imię pierwsze, niekiedy opuszcza też jeden z członów nazwiska.

<sup>3</sup> Chodzi o hrabiego Jana Baptystę Tęczyńskiego (1539 lub 1540-1563). Był on synem Stanisława Tęczyńskiego i Hanny z Bohuszów Bohowitynowiczów. Otrzymał staranne wykształcenie w Bazylei oraz w Paryżu, zwiedził Francję i przebywał przez pewien czas w Madrycie. Po powrocie do kraju piastował stanowiska wojewody bełskiego, starosty lubelskiego i posła króla Zygmunta Augusta oraz Rzeczypospolitej do Szwecji. Szczegóły zob. J. D i h m, *Prawdziwa historia Jana z Tęczyna*, „Pamiętnik Literacki” 1955, z. 1, s. 238-260; K. G u t a k e r, *Tęczyński. Dramatyczne dzieje bałtyckiego dyplomaty*, Warszawa 1993. Niemcewiczowski *Jan z Tęczyna* nosi w powieści tylko pierwsze imię, studiuje w Padwie, gdzie zaprzyjaźnia się z Janem Zamojskim, służy u cesarza Karola V, po czym wraca do Polski i robi karierę jako protegowany Zygmunta Augusta. Jego ojciec nosi tu również imię Jan, matka występuje jako Katarzyna z Barzów (rodzice tak się podpisują pod listem do szwedzkiej księżniczki Cecylii, siostry przyrodniej Eryka XIV).

<sup>4</sup> Hiszpański król Karol I (1500-1558), od 1519 cesarz Karol V Habsburg.

Przykłady<sup>5</sup>:

1. Zestaw antroponimiczny z niepełnym nazwiskiem:  
*don Alonzo<sup>6</sup> Ferdynandes Juan Joseppe di Medina Czeli*, s. 7.
2. Zestawy antroponimiczne z niepełną wiązką imion i niepełnym nazwiskiem:  
*don Alonzo Ferdynandes di Medina Czeli*, np. s. 125, 184; *don Ferdynandes Juan di Medina Czeli*, np. s. 24, 131; *don Alonzo di Medina Czeli*, np. s. 47, 54, 62, 64, 67, 149, 276; *don Juan di Medina Czeli*, np. s. 19; *don Ferdynand di Medina Czeli*, np. s. 129, 135; *don Ferdynandes di Medina Czeli*, np. s. 185.
3. Zestawy antroponimiczne z pełnym nazwiskiem i różnymi imionami:  
*don Alonzo Guzman<sup>7</sup> di Medina Czeli*, np. s. 28, 50, 54; *don Fernandes Guzman di Medina Czeli*, s. 27.
4. Zestaw nazwiskowy bez imion:  
*don Guzman di Medina Czeli*, s. 27.
5. Zestawy imienne bądź jedno imię bez nazwisk:  
*don Alonzo Ferdynandes*, s. 142; *don Alonzo Ferdynand*, s. 20; *don Alonzo*, np. s. 55, 61, 67, 276, 277; *don Ferdynandes*, s. 140, 149; *don Fernando*, s. 26; *don Ferdynand*, s. 132.

Gwoli ścisłości godzi się też przypomnieć, że w pierwotnym zamyśle autorskim – co potwierdza autograf – hiszpański przyjaciel Jana Tęczyńskiego miał tylko jedno imię, mianowicie *Ferdynandes*, które Niemcewicz zachował i w pierwodruku, nazwisko natomiast posiadał zupełnie inne: *di casa* ['z domu', czyli 'z rodu'] *Irucho*. Jan Dihm, opracowując krytyczne wydanie powieści w Bibliotece Narodowej, opatrzył je interesującą glosą: „Widocznie Niemcewicz dał tutaj swemu bohaterowi nazwisko znanego mu posta hiszpańskiego z Filadelfii, o którym wspomina w *Pamiętnikach czasów moich*, s. 328”<sup>8</sup>.

Omawiany bohater występuje ponadto pod ogólniejszymi identyfikatorami onomastycznymi:

<sup>5</sup> W poniższym zestawie podano określenia antroponimiczne Hiszpana w mianowniku liczby pojedynczej. Tu należy przypomnieć, że sam Niemcewicz nie podporządkowywał ich fleksję wymogom składniowym w narracji i dopiero Dihm zdecydował się wprowadzić stosowne korekty. Co musi dziwić, informację o korektach wydawniczych wydawca umieszcza dopiero w przypisie 10 na s. 61 tekstu: „[...] w oryginale zawsze i nieodmiennie: 'Tęczyński... napotkał don Alonzo'; 'ujrzano don Alonzo', co sprowadzamy w naszym wydaniu do formy nie rażącej dzisiejszego czytelnika”. Natomiast we wcześniejszych partiach wydawca – chyba przez niedopatrzenie – pozostawia niekiedy Niemcewiczowskie formy mianownikowe, np.: „Nikt z biesiadników godziny tej [drugiej w nocy] nie słyszał prócz jednego don Alonzo Guzman di Medina Czeli” (s. 50), „[...] podziwienie don Alonzo Ferdynanda było bez miary” (s. 20); co należałoby poprawić we wznowieniu.

<sup>6</sup> W autografie, przedruku i wydaniu lipskim imię to ma postać *Alondzo*.

<sup>7</sup> J. Dihm w przypisie 22 na s. 27 stawia hipotezę, iż Niemcewicz zapożyczył nazwisko *Guzman* z powieści Alaina-René Le Sage'a *Gil-Blas*.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

1. spolszczone: *Hiszpan*, np. s. 46, 61, 128, 185.
2. *Kastyłańczyk*, s. 7 (w poprzednich wydaniach: *Kastyłanczyk*).

W akcji powieści pojawia się nieopatrzony imieniem hiszpański giermek Alonza, jednakże Niemcewicz ucieka się tu do etnonimu *Hiszpan* (s. 125). Nie-wielka liczba *Hiszpanów* zostaje wspomniana w fabule utworu. Są to: matka Alonza („Przyłączyła do nich [swych listów do Zofii i jej matki] *Donia Maria de Medina Czeli* upominki”, s. 313); dawni znajomi ojca Jana Tęczyńskiego („[...] czy żyją książę *Medina Sidonia*, margrabia *di Luna d'Albukerk*, *don Juan di Vasconcellos* [– spytał Jana ojciec]”, s. 22; „[...] ja sam w młodości mojej nosiłem w Madrycie kolory księżnej *d'Alba*<sup>9</sup> i pod nimi kopie na turniejach kruszyłem [– opowiada wojewoda Tęczyński żonie]”, s. 64); oraz znajomi samego Jana („Ach! rzekł *Hiszpan* [do Jana Tęczyńskiego], nie znane są tobie męki miłości, zaloty twoje z księżną *Medina Sidonia y Abrantes* grzeczną tylko i wesołą mogły się nazwać zabawą”, s. 61). Poza tym w wersji spolszczonej wspomniano imię cesarza Karola: „Syn [Jan] [...] wyjął z zanadrza list od cesarza *Karola* i oddał mu [ojcu] go; na widok ten wypogodziło się czoło wojewody [sandomierskiego], służywał bowiem w wojskach tego monarchy i wiele łask odbierał od niego” (s. 7, *passim*).

### Choronimia

*Iberia* ‘starożytna nazwa Hiszpanii’: „Przyzwyczajony [Alonzo] do skwarne go nieba *Iberii*, do ponurych skał, do spiekłych gajów [zachwycił się krajobrazem Po-dola i Ukrainy]”, s. 135; *Grenada* ‘Granada, nazwa prowincji (dawnego królestwa Maurów, będącego od 1246 r. pod zwierzchnictwem królestwa Kastylii)’: „[...] Przypomniął sobie *Hiszpan* [Alonzo] ojczystą *Grenadę* i *Alhambrę* i westchnął”, s. 305 (jest to jednak przykład niepewny ze względu na tak samo brzmiącą nazwę stolicy tejże prowincji); *Kastylia*: „Jakżeby był szczęśliwym, pomyślał sobie [Alonzo] [...], gdybym mógł się nią [Zofią] pysznić w oczach całej *Kastylii*”, s. 305 (por. też przymiotnik: *kastylijski*: „słowo *kastylijskie*”, s. 313; oraz *kastylski*: „Jeszcze [...] chłodne nieba nasze nie ostudziły *kastylskiej* gorącości twojej [– rzekł wojewoda Tęczyński do Alonza]”, s. 313).

### Toponimia

*Alhambra* ‘nazwa najwspanialszej obronnej budowli Maurów w Hiszpanii’: zob. cytaty pod hasłem *Grenada*; *Madryt* ‘nazwa stolicy Hiszpanii’: „Ach jakże to daleko z *Madrytu* do Polski, ileż przejechaliśmy krajów, ileż rozmaitych widzieliśmy ludów, obyczajów, płodów natury” (s. 7).

<sup>9</sup> Żona księcia Ferdynanda Alvareza Alby de Toledo, bitnego, a zarazem okrutnego wodza hiszpańskiego, który odznaczył się w wojnach religijnych w Niemczech, wojnach z Francją, Włochami i Portugalią oraz w wyprawach na Tunis i Algier. Został też namiestnikiem Niderlandów.

## Hydronimia

Jedynie w serenadzie śpiewanej przez don Alonza pod oknem Zofii Tęczyńskiej pojawiają się nazwy dwu hiszpańskich rzek:

Na brzegach *Tagu*, nad *Ebru* wodami  
 Ileż piękności widziałem,  
 Lubych i hożych, powabnych wdziękami,  
 Ale miłości nie znałem.

(s. 51)

## Ideonimia

Nazwa odznaczenia: *krzyż Kalatrawy* 'krzyż hiszpańskiego zakonu rycerskiego, powstałego w 1157 r. w miejscowości Kalatrawa (Calatrava)': „Cesarz pan mój raczył mi przysłać *krzyż Kalatrawy* [– rzekł Alonzo]”, s. 312; zob. też cytaty na s. 320; nazwa relikwii: *relikwie św. Jakuba de Kompostella* 'relikwie patrona Hiszpanii i Portugalii – apostoła Jakuba Większego (brata Jana Ewangelisty), którego grób znajduje się w miejscowości Compostela (Santiago de Compostela): „[...] krzyż w duże diamenty oprawny zawierający wewnątrz *relikwie ś-go Jakuba de Kompostella*” (opis prezentu od matki Alonza dla matki Jana), s. 313.

Jeśli chodzi o aspekt normatywny powyższych elementów służących stylizacji hiszpańskiej, to daje się zauważyć przejawy polonizacji graficznej i gramatycznej, jak też italianizacji gramatycznej (użycie przyimka *di* zamiast *de* we wspomnianych wyżej nazwiskach: *di Medina*, *di Luna* i in.). Jednakże pojawiają się też zapisy z prawidłowym *de* (zob. wyżej antroponim matki Alonza oraz nazwa relikwii św. Jakuba).

## Leksyka

Poza cytowaną przy nazwiskach Alonza i jego matki tytułaturą *don* i *donia* spotykamy sporadycznie leksemy odnoszące się do obiektów kultury hiszpańskiej, a mianowicie: *malaga* 'wino deserowe noszące nazwę od prowincji Malaga': „Don Alonzo Ferdynand Juan Joseppe di Medina Czeli dziwił się, że tak dobrą *malagę* znalazł pod dachem słomianym [leśniczego Tęczyńskich Teodora, mieszkającego niedaleko Tęczyna]. – Jest to prawdziwa kraju naszego *malaga* – rzekł [Jan] Tęczyński – tym ciekawsza, że nie z winnych jagód się syci. – I z czegoż? – zapytał Hiszpan. Tęczyński długo musiał mu tłumaczyć, jak pszczoły robią miód, jak się on syci, zaprawia”, s. 15. Oprócz tego kulturyzmu znajdujemy dwa inne leksemy hiszpańskie zapożyczone przez renesansową polszczyznę. Są to *fandango* 'rodzaj hiszpańskiego tańca ludowego' i *volero* 'bolero – hiszpański taniec narodowy'. Jednakże pojawiają się one nie w wypowiedzi samego Hiszpana, lecz panny

Stadnickiej (naturalnie z supozycją, że don Alonzo je zna): „[...] wiecie, że matka królowej naszej wdowy była Hiszpanką, córka więc jej, królowa Bona, wprowadziła do nas *fandango* i *volero* [– rzekła panna Stadnicka do Alonza]”; s. 49. *Nota bene* Alonzo tańczy *volero* z tą panną.

Najważniejszym ksenizmem jest tu *grazioso* ‘śmieszek, dowcipniś, błazen, trefniś’ itp. (por. hiszpańskie *gracioso*, występujące w podanym wyżej znaczeniu, a ponadto m.in. w znaczeniu ‘powabny, ujmujący, miły’, jakie ma też włoskie *grazioso*; rodzi się tu przypuszczenie, że Niemcewicz zitalianizował formę hiszpanizmu), pełniący podwójną rolę – wykładnika stylizacji obcojęzycznej, a zarazem archaicznej: „Któż jest ten człowiek? – zapytał się Hiszpan towarzysza swego. – Jest to błazen nieboszczyka króla [Zygmunta I Starego] – odpowiedział młody Tęczyński, nazywa się Stańczyk, człowiek pełen dowcipu. – Przypomina naszych *graziosów* – rzekł don Ferdynando”, s. 25-26. Wyraz ten opatruje Niemcewicz autorską glosą w przypisie do pierwszego wydania powieści<sup>10</sup> – co respektują i kolejne wydania.

Oprócz powyższego rodzaju przykładów selektywnej stylizacji hiszpańskiej Niemcewicz wykorzystuje *licentia poetica*, polegającą na informacji narracyjnej, że powieściowy Hiszpan posługuje się swym rodzimym językiem, przy czym dana wypowiedź zostaje podana po polsku (co w językoznawczej stylistyce określa się tłumaczeniem wewnętrznym). Tego rodzaju zabieg znajdujemy już na samym początku powieści: „Już tylko o mil trzy jesteśmy od domu [od zamku w Tęczyźnie] – rzekł Jan Tęczyński [...] – jak słodko mi będzie po tylu latach [...] ujrzyć sędziwych rodziców. – Westchnienie dalszą mowę przerwało. – Cieszę się z tego niezmiernie – odezwał się p o h i s z p a ń s k u [tu i dalej podkr. moje – M. S.] towarzyszu podróży Tęczyńskiego, don Alonzo Ferdynandes Juan Joseppe di Medina Czeli”, s. 7; zob. też: „Wziął Hiszpan gęśl i śpiewał p o h i s z p a ń s k u, jak następuje [pieśń pochwalną na cześć Jana Kochanowskiego]:

Opasan wkoło cienistymi bory  
Pędzisz dni twe nurtem cichem.  
Mędrzec, w Horacym czerpasz swoje wzory  
I jako on gardzisz przepychem etc.”

W rozmowach z magnaterią i szlachtą Niemcewiczowski Hiszpan używa niekiedy włoskiego. Zabieg ten ma podwójną motywację. Po pierwsze, w Polsce czasów zygmunto-wskich przedstawiciele warstw wyższych rzeczywiście znali ten język, zapoznając się z nim w czasie studiów na włoskich uniwersytetach oraz osłuchując się z nim na dworze królewskim, gdzie Bona Sforza miała wysoką pozycję. Po drugie, sam Niemcewicz znał włoski i przez jakiś czas przebywał we Włoszech.

Przykłady:

„– *Che cosa sono 'sti vecchi bambini*, cóż są te stare dzieci? – zapytał z za-

<sup>10</sup> „W Hiszpanii w owym wieku, miewali Królowie i przedniejsi Panowie śmieszków swoich zwanych *grazioso*”, s. 34.

dziwieniem Hiszpan. Znów Tęczyński musiał mu tłumaczyć, że w kraju naszym znajdują się te małe stwory”, s. 20-21;

„– *Chi è questo monsignore*, zapytał Hiszpan, *che mangia come un lupe?* Któż jest ten monsignor, co pożera wszystko jak wilk? – *E monsignor Gamrato, vescovo di Cracovia* [‘Jest (to) monsinior Gamrat, biskup krakowski’] – odpowiedział Tęczyński”, s. 25;

„*Per Dio Santo* [dosł. ‘Przez Boga Świętego!’ – ‘Na Boga Świętego!’] – rzekł [Hiszpan] z uniesieniem do młodego Tęczyńskiego – obydwie Kastylie nie posiadają podobnej piękności jak siostra wasza. – Na nic się to wam nie przyda – rzekł mu przyjaciel jego, *è promessa*, narzeczona. – *O Dio!* – rzekł z westchnieniem don Fernandes Guzman di Medina Czeli”, s. 27.

Jak widać, teksty włoskie znajdujące się w początkowych partiach powieści otrzymują obudowę metajęzykową w postaci doraźnego autorskiego tłumaczenia na język polski, na co już zwracała uwagę Halina Cieślakowa<sup>11</sup>, w dalszych partiach powieści Niemcewicz rezygnuje jednak z tego zabiegu, pozostawiając rzecz domyślności czytelników (ewentualnie edytorskiej opiece nad tekstem). Należy jednak dodać, że niekiedy szerszy kontekst polski lub konsytuacja pozwalają się domyślać – choćby przybliżonego – znaczenia wtrętu włoskiego, jak np. w epizodzie z turnieju rycerskiego w Tęczynie: „Podlódowski [zrzucony przez Hiszpana z konia] porwał się na nogi i dobył oręża. Na widok ten przybiega Górka: «Dobywać miecza – zawołał – byłoby przeciw umowie naszej [...], wszak tylko kopie kruszyć mieliśmy. [...] pozwól, niech ja się spotkam z przeciwnikiem twoim». – *Volontieri* [‘Chętnie’] – odparł don Alonzo di Medina Czeli, to mówiąc obydwu stanęli w końcach szranku”, s. 47.

Jeśli chodzi o polskich interlokutorów Hiszpana znających – podobnie jak Jan Tęczyński – język włoski, autor ucieka się do stosowania różnych technik stylizacyjnych – podawania całej wypowiedzi po włosku, rozpoczynania kwestii po włosku i kontynuowania jej po polsku z zaznaczeniem w narracji, że mówiący zna włoski, wreszcie też wyłącznie do wprowadzenia odpowiedniej glosy w narracji, informującej czytelnika o tym, że dany bohater zna włoski, choć jego wypowiedzi zredagowane są w powieści po polsku (tzw. tłumaczenie wewnętrzne).

Przykłady:

„*La ringrazio* – rzekł wojewoda sandomirski do Hiszpana – *d’avermi ricondotto in buona salute il mio caro Giovanni*” [‘Dziękuję Panu, żeś przywiózł w dobrym zdrowiu mojego drogiego Jana’], s. 277;

„*Signor cavaliere* [‘Panie kawalerze’] – rzekł [hetman] Tarnowski po włosku [do Hiszpana] – ten, co życie swe za ocalenie tej pięknej panny łożył, godzien jest, by je strzegł do końca [...]”, s. 183-184;

„Przerywał niekiedy prałat [Gamrat] smaczne swe kąski krotofilnymi dykteryjkami, często po włosku odzywał się do Hiszpana”, s. 25;

„[...] siedział [Hiszpan] między Zofią Tęczyńską i bratem jej i cały czas

<sup>11</sup> Zob. H. Cieślakowa, *op. cit.*, s. 88.

rozmawiał z sąsiadką, ta, długo przebywając na dworze królowej Bony, mówiła po włosku”, s. 27.

Ogólnie rzecz biorąc, Niemcewicz stawia na pierwszym miejscu rekonstruującą stylizację włoską. Przytaczany przezeń język włoski jest w zasadzie poprawny. O kompetencji językowej autora może świadczyć posłużenie się w swobodnym dialogu z Janem potocyzmem fonetycznym – skróconą w tempie *allegro* formą zaimkową: *sti* zamiast *questi* (s. 20, pełny kontekst przytoczono wyżej). Na uznanie zasługuje nieprzeciążanie tekstu elementami włoskimi oraz zróżnicowanie ich pod względem gramatycznym. Niemcewicz stosuje pełne zdania włoskie i grupę orzeczenia oraz włoskie zwroty adresatywne, tytułaturę, wykrzykniki i partykuły twierdzące. Ponadto pojawia się niby-włoskie nazwisko „mówiące”, mianowicie *Allegro*, które nosi włoski kapelmistrz wojewody Tęczyńskiego (zob. s. 21, 26, 49).

Trzecim językiem, który służy Niemcewiczowi do stworzenia kreacji językowej powieściowego Hiszpana, jest łacina, niebędąca jeszcze tzw. językiem martwym wegetującym, lecz ciesząca się wielkim prestiżem w chrześcijańskiej, a zwłaszcza katolickiej Europie, funkcjonująca nie tylko w sferze pisma, ale i żywej mowy.

Niemcewicz – wykorzystując zarówno stylizację rekonstrukcyjną, jak i glosy w narracji – wielokrotnie zaznacza, że Hiszpan w Polsce może się dzięki znajomości łaciny łatwo włączyć we wspólnotę komunikatywną wykształconych Polaków.

Przykłady:

#### 1. Cytacje łacińskie:

„*Per Deum Omnipotentem* [dosł. ‘Przez Boga Wszechmocnego’ – sfrageologizowane jako: ‘Na Boga Wszechmocnego’] – zawołał don Fernando di Medina Czeli – [...] nie chcę tracić i jednej chwili [jadę bić się z Tatarami]”, s. 135;

„Stary wojewoda [Tęczyński] podając mu [Hiszpanowi] rękę rzekł: «*Salve grate hospes, opto ut domus mea sit tibi quam jucundissima!*» [‘Witaj miły gościu, życzę, aby dom mój był ci jak najprzyjemniejszy’]”, s. 24-25;

„Żeby zaś Hiszpan zrozumiał, [Jan Kochanowski] zapytał ich [swych dworzan – młodych szlachciców, Cikowskiego i Gierałtowskiego] po łacinie: «*Quid nunc ambo fecistis hac tota die?*» [‘Co robiliście przez cały dzień?’]” [tu następuje dłuższa relacja szlachciców również po łacinie], s. 133;

„*Si Dominato Vestra permittet* – odezwał się jeden z dworskich [Kochanowskiego] – *nos in eo certamine esse socios suos, terque, quaterque beates nos putabimus* [‘Jeżeli Wasza Wielmożność pozwoli, abyśmy byli jego towarzyszami w tej walce, będziemy się czuli trzykroć, czterokroć szczęśliwsi’]. – Hiszpan łatwo zezwolił”, s. 134.

#### 2. Narracyjne glosy na temat użycia łaciny:

„[Jan] Tęczyński przedstawił Hiszpanowi w łacińskim języku przyjaciela i marszałka dworu ojca swego. Pan Kołysko wyborną łaciną przywitał don Juana di Medina Czeli”, s. 19;

„Jan Kochanowski [...], wiedząc, że rycerz był cudzoziemcem, piękną



łacina powtórzył zaproszenie swoje. Nie mógł się don Alonzo oprzeć uprzejmej jego i otwartej grzeczności, zsiadł więc z konia, opowiedział, kim był i wszedł do domu”, s. 126;

„[...] pewien jestem, że wy i po łacinie piszecie [– rzekł Hiszpan]. Kochanowski recytował mu swe wiersze łacińskie”, s. 127.

Kolekcja języków, którymi mógł się posługiwać Niemcewiczowski Hiszpan, nie byłaby pełna bez samej polszczyzny, z którą się osłuchiwał w miarę upływu czasu i której niewątpliwie pragnął się nauczyć już choćby ze względu na miłość do wojewodzianki Zofii Tęczyńskiej. Tu godzi się przypomnieć, że akcja powieści obejmuje mniej więcej okres 14 lat (od wstąpienia na tron Zygmunta Augusta w 1548 r. do końca żałoby po Janie Tęczyńskim i ślubu don Alonza z jego siostrą Zofią ok. roku 1563). Autor wprowadza specjalną głosę w narracji informującą o postępach Alonza w przyswajaniu polszczyzny. Przybiera ona formę radosnej reakcji Jana, która pociąga za sobą językową i kulturową deklarację hiszpańskiego przyjaciela:

„Niemąło zadziwiony był [Jan] Tęczyński, widząc, że don Alonzo di Medina Czeli nie tylko dość płynnie mówił po polsku, ale nadto do zwyczajów, trunków i potraw naszych przyzwyczał się. Gdy mu stąd ukontentowanie swoje okazywał Tęczyński: «Ślusznie jest – odpowiedział don Alonzo – że gdy znaczną część życia mojego w tym kraju pędzić zamyślam, bym się i mowy onego nauczył i do zwyczajów stosował»”, s. 276-277.

Natomiast nie mógł się Hiszpan przyzwycząć do manieri stylistycznej ówczesnych wykształconych Polaków, polegającej na makaronizacji polszczyzny. Raziła go zwłaszcza makaroniczna przemowa duchownego w czasie zaręczyn z Zofią:

„Lubo don Alonzo Guzman di Medina Czeli dość już dobrze rozumiał po polsku, przecież nie pojmując mieszaniny tej, szepnął po cichu do Tęczyńskiego – *Diretemi poi, che cosa vuol dire tutte questo imbroglio?* [‘Powiedz mi więc, co ma znaczyć cała ta płatanina?’]”, s. 323.

Na zakończenie warto ustosunkować się do oceny Hiszpana przez Adama Czartoryskiego: „Osoba Hiszpana w *Tęczyńskim* wpada często w karykaturę i szkodzi wiarygodności opowiadania; ale Niemcewicz tym Hiszpanem się cieszył, na żadne odmiany w jego opisie by nie zezwolił”<sup>12</sup>. Czartoryski nieprawidłowo ocenił technikę stylizacji tematycznej i językowej służącej do charakteryzacji Hiszpana. Nie może tu być mowy o karykaturze, a co najwyżej o celowej ludyczności, łagodzącej patetyczność postaci męznego rycerza (kawalera krzyża Kalatrawy za kampanię włoską pod wodzą księcia Alby, biorącego udział w walkach z Tatarami na kresach południowo-wschodniej Polski i ratującego od śmierci Zofię Tęczyńską), człowieka szlachetnego (próbującego usunąć się z oczu Zofii, gdy dowiaduje się o jej narzeczeństwie), eleganckiego humanistę (zaprzyjaźnionego z Janem Kochanowskim) i wiernego od czasów hiszpańskich przyjaciela Jana Tęczyńskiego. Toteż nie można mieć za złe Niemcewiczowi, że wprowadza na karty powieści

<sup>12</sup> A. Czartoryski, *Żywot J. U. Niemcewicza*, Paryż 1860, s. 191.

take komiczne zachowania Alonza, jak branie w pierwszej chwili Tatarów za Indian czy Żydów za Arabów, przesadne dziwienie się apetytowi szlachty bądź stosowanie zbyt ścisłej diety.

Jeśli chodzi o „wiaropodobność”, to należy pamiętać, że Niemcewicz nie pisał powieści historycznej *sensu stricto* (tj. trzymającej się wyłącznie faktów historycznych). Nawet w wątku historycznego bohatera Jana Tęczyńskiego i jego rodziny pojawiają się nieścisłości, o czym napomknęto wyżej. Hiszpan natomiast jest bohaterem fikcyjnym i to poniekąd egzotycznym, bardzo przydatnym w romansie rycerskim napisanym w duchu beletrystyki preromantycznej. Patrząc na rzecz od strony kompozycyjnej, wprowadzenie drugiego ważnego bohatera poszerza, a zarazem dynamizuje akcję powieści.

Tak charakterystyczna dla kreacji Hiszpana wielojęzyczność jest jak najbardziej uzasadniona. Wprowadzenie stylizacji hiszpańskiej znajduje motywację w przynależności etnicznej bohatera, wprowadzenie stylizacji łacińskiej – w jego przynależności (jako wykształconej osoby pochodzącej ze starego rodu szlacheckiego) do ponadnarodowej kultury europejskiej, wreszcie, wprowadzenie głos narracyjnych, zwracających uwagę na postępy w opanowaniu polszczyzny – w jego kilkunastoletnim pobycie w polskim otoczeniu i w chęci opanowania ojczystego języka przyszłej żony. Daje się również obronić wprowadzenie stylizacji włoskiej. W fabule powieści pojawia się przecież presupozycja dotycząca pobytu Alonza we Włoszech, a jeśli chodzi o motywację pozatekstową, to można dodać, że część Hiszpanów znała język włoski jako ościenny, cieszył się on także szacunkiem wśród humanistów europejskich. *Notabene*, Niemcewicz – ze względu na czytelność utworu – wycofał z pierwodruku część italizmów obecnych w pierwotnej wersji rękopiśmiennej, co już podniosła Halina Cieślakowa<sup>13</sup>.

Przyjrzenie się kreacji językowej powieściowego Hiszpana pozwala stwierdzić, że Niemcewicz preferował następujące formy obcojęzycznej stylizacji językowej: ekwipolentną, ewentualnie fragmentaryczną (ograniczoną w zasadzie do partii dialogowych), umiarkowaną, ewentualnie minimalną (jeśli chodzi o zakres systemowy, reprezentatywność i frekwencję stylizantów, pozwalających uzyskać tzw. koloryt lokalny), rekonstrukcyjną lub selektywną (jeśli chodzi o sposób realizacji wzorca) oraz informacyjną (jeśli chodzi o odniesienie do świata przedstawionego). Oprócz głównych wykładników stylizacyjnych (w przypadku hiszpanizacji tekstu: *propriów* i *kсенizmów* leksykalnych) autor ucieka się do wykładników dodatkowych, za które chyba można uważać spolonizowane postacie wtrętów obcojęzycznych<sup>14</sup>.

Dają się ponadto uchwycić różne funkcje fabularne stylizacji językowej, współkreującej postać Hiszpana, a mianowicie: chronologiczna i metaprezentatywno-

<sup>13</sup> H. Cieślakowa, *op. cit.*, s. 88.

<sup>14</sup> Pełną matrycę form i funkcji stylizacyjnych przedstawił S. Dubisz w monografii *Archaizacja w XX-wiecznej polskiej powieści historycznej o średniowieczu*, Warszawa 1991, *Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego*, 385.

-stylistyczna (w odniesieniu do łaciny jako ówczesnego języka strefowego), lokalizująca (przede wszystkim w odniesieniu do polszczyzny), intelektualna (w odniesieniu do łaciny i włoskiego), etniczna i etnograficzna/kulturowa (w odniesieniu do hiszpańskiego), wreszcie indywidualizująca (w odniesieniu do trochę nietypowego zestawu języków bohatera).

Jak więc widać, Niemcewicz włożył wiele owocnego<sup>15</sup> wysiłku w stworzenie kreacji Hiszpana i nic dziwnego, że tym Hiszpanem – poliglotą – się cieszył.



---

<sup>15</sup> Abstrahujemy tu od pewnych usterek językowych, zwłaszcza w zakresie przytoczeń hiszpańskojęzycznych.